

r. 1777

(Pradziwitt ks. Karol W^{da} Wil.)

Napomnit jo. ^{no} ---- od rakoin kaen. Kouv. Niciviesi

Odo. -

NA POWROT

JASNIE OSWIECONEGO XIAZĘCIA JMCI



KAROLA

RADZIWIŁŁA

WOJEWODY WILENSKIEGO

XIAZĘCIA

NA OLYCE SŁUCKU NIESWIZU BIRZACH DU-
BINKACH KOPYŁO & C.

HRABI

NA MIRZE KROZACH SZYDŁOWCU KOYDANOWIE KO-
PYSIU BIAŁEY & C.

KAWALERA

ORDERU ORLA BIAŁEGO Y S. HUBERTA

OD XX. ZAKONU KAZN: KONWENTU NIESWIZKIEGO

W OBOWIĄZKACH CALEY / PROWINCYI LITEWSKIEY

Roku 1777

ODA

T A P O W R O T



AMERICAN CATHOLIC UNIVERSITY

K A R O L A

R A D E W I L L A

W O J C I W O D Y W I L I N I O

X I A T E C I A

ALL INFORMATION CONTAINED

H E R E I N

IS HEREBY REPRODUCED AT THE REQUEST OF

K A N A D E R A

ORDER ONLY BY THE DIRECTOR

OF THE NATIONAL ARCHIVES

AND THE NATIONAL HISTORICAL ARCHIVES

OF THE UNITED STATES OF AMERICA

U S G O V E R N M E N T P R I N T I N G O F F I C E



O D A

*Prospera lux oritur, linguis animisque favete,
Nunc dicenda bono sunt bona verba die:*

Ovid: I. Fast



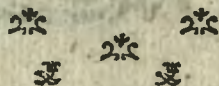
Słodczy ten pokoy, przed którym Mars żwawy
Niedawno umknął okrutney zabawy.
Miley się zawsze i pogoda wdzięczy
Po gromney tęczy.



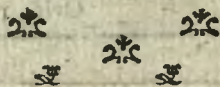
Przyjemniey w oczy w pada sliczna Flora
W wieniec przybrana różno-farbny, która
Po smutney zimie niesie upiękkrzoną
Wiosnę zieloną.

Y

Y czerstwość luba roskofzniey smakuie,
Która mi z zdrowia nowe siły kuie.
Piękniey jagodę wdzięczę rumieńcami,
Niż przed spazmami.



Nigdy tak wżczęściu mam roskofzy wiele,
Jakie mi ferce oblewa wesele,
Gdy losow na mnie fortunnych gniew długi
Zwrócę w uślugi.



Byłaż nam wszystkim froźsza krzywda kiedy?
Byłyż nuźnieyże troski, smutki, biedy,
Słodkiey niewidzieć lat kilka i więcej
Twarzy **XIĄZĘCEY?**



Słońce nam zażło i ciemności były,
Nieiaśniał naszym ten blask oczom miły,
Przez długie niemiał Lech ozdoby czasy,
Palemon krasy.

Noc

Noc gruba była, tylko ciemne chwile,
Nic w fmutne oczy niewpadało mile.
Nie był sam wdzięczny lustr Tytana wschodni
Bez tey pochodni.

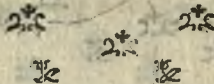
Lecz gdy właściwey Jaśnie Oświecony
Pośpne sfery blaskiem zjaśnił strony,
Jak luby widok wszystkim dobrej woli
W tak słodkiej doli!

Wdsięczy uprzejme tym roskosznicy oko,
Im dłużej nużną okryte pomroką
Było, umknieniem, którą jasność żarzy,
XIAZĘCEY Twarzy!

Jaka pociecha! długim wyfilone
Chęci pragnieniem widzenia gdy one
Nieba skuteczną, i dają XIAZĘCIA
Nam do ujęcia!

Jak

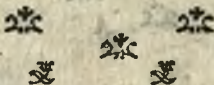
Jak słodka roskosz, razem wszystkie smutki
Zbyć i zamienić w naywdzięczniejsze skutki!
Tylko co **XIĘSTWO** do nas się zbliżyło,
Już wszystko miło.



Już miło wspomnieć na uparte losy,
Przykre co na nas niosły długo ciosy,
Gdy nikną, giną, jak tylko żądany
XIĄZE jest miany.



O jak wspaniałych szczęścia zwrotów pora!
Narod **XIĄZĘCIA**, Rada **SENATORA**,
Sarmata Ziomka, Litwa **WOIEWODĘ**,
Maństwo swobodę,



Dom swą oświecę, Pana sługa wierny,
Dziedzica w Kraju majątek niezmierny,
Słaby obronę, Kościoły Łaskawcę,
Ubogi Dawcę

Swe-

❁ ❁ ❁

Swego znajduie, i wszystko to, w progi
Jak tylko Kraju wszedł nasz **XIĄŻE** drogi,
W jedney odbiera ku własney ozdobie
XIĘCIA Ołobie,

❁ ❁ ❁
❁ ❁ ❁

O jak wdzięcznego teraz *Nieświż* lica!
Ta żadanego Wefela stolica
Gdy w swoich murach swego jest obrana
Mieć bycie **PANA!**

❁ ❁ ❁
❁ ❁ ❁

PANA tu widzi, tu **PANA** uymuie,
Tuż **PANU** fluży, tuż **PANA** szanuie,
Na cześć mu nową coraz się zdobywa,
O jak szczęśliwa!

❁ ❁ ❁
❁ ❁ ❁

Jey Bramy wdzięcznych Gości wprowadzaią,
Pod hukiem Cugow jey bruki stekaią.
Pląsaią same na przybycie **PANSKIE**
Mury Tebańskie.

Tu



Tu w Cytadelli widok jest wspaniały,
Stają się progiem niebotyczne wały.
Ustąpcie troski, gdy białą na głowę
Gromy spizowe.

Wesołe hymny brzmią w świętey Dodonie,
Kapłanów grono uwieczą swe skronie,
Wdzięczną ofiarą palą się Ołtarze
W błagalnym żarze.

○ dniu złąkniony, o fortunne wieki!
Niech ten dzień jasny niezawrze powieki!
Niech Niebo darów swych łono odkryje!
Gdy KAROL żyje.



F

XVII-2.509